

Konrad Hamkało

W KRAINIE BOGÓW, SYREN I DEMONÓW

Rozmaite historie Łęgów Odrzańskich



Tom I

Spis treści

Wstęp	3
1. Legendy i opowieści w świetle literatury i dokumentów	4
Rys historyczny i rozwój tematyczny legend.....	4
Rys historyczny i rozwój tematyczny opowieści.....	6
2. Nadodrzański folklor	7
Kultura Regionu Nadodrzańskiego	7
Łęgi Odrzańskie	7
Legendy, sagi i opowieści Łęgów Odrzańskich (informacje ogólne)	10
3. Różne historie Łęgów Odrzańskich	12
O zapomnianym bogu Odry- Viadrusie.....	12
Wielka powódź.....	14
Viadrus i Warta.....	15
O Wojnie Trzydziestoletniej.....	16
Kłótnia o wodę.....	17
Srebro Odry	18
Trzecia siostra.....	21
Historia Odrzańskiej syrenki.....	23
Moryński rak	24
Wilkołak.....	26
Czarownice z Oderbruch.....	27
Górka Śmierci w Piasecznie.....	29
Wściekły Diabeł.....	30
Jak Topielec znalazł się w folklorze Łęgów Odrzańskich.....	32
Jak niedźwiedzie znalazły się w herbie Mieszkowic.....	35
Duch Mornera i wielki kamień w Czelinie.....	37
Olbrzymka z Porzecza.....	38

WSTĘP

Pisząc tą o to książkę zainspirowałem się legendami, baśniami, które jako dziecko słyszałem co noc, czytając mi o dzielnych bohaterach czy też fantastycznych stworzeniach coraz bardziej zacząłem tworzyć, wyobrażać sobie własny przebieg tych legend. Utożsamiam się z twierdzeniem „cudze chwalicie a swego nie znacie” dlatego iż pochodzę z Czelina; niewielkiej miejsciny położonej w województwie Zachodniopomorskim, a dokładniej położonej na terenie Łęgów Odrzańskich. Uznawany jest on przez wielu podróżnych, uczonych, archeologów czy nawet mieszkańców za jeden z piękniejszych rejonów w całej Europie. Na tak krótkim i małym obszarze występują i przeplatają się ze sobą na zmianę mezoregiony których jest aż pięć. Całości charakteru nadają legendy nadodrzańskie których jest tak wiele i są tak urozmaicone, jako dziecko słyszałem co nieco o Viadrusie. Lecz dopiero niedawno dowiedziałem się, iż nie tylko w Wiśle żyje syrenka, lecz w Odrze też. Postanowiłem bardziej zagłębić się w temat odrzańskich legend i opowieści, byłem pod ogromnym wrażeniem jak piękny, ciekawy, bogaty fundament folkloru mamy w swoim regionie. Książka ta przedstawia zarys geograficzny jak i historyczny terenów Łęgów Odrzańskich oraz opisuje siedemnaście wspinających legend, jest to dopiero pierwszy tom lecz mogę obiecać Państwu iż będzie ich więcej. Zapraszam do przyjemnego czytania.

ROZDZIAŁ I

LEGENDY I OPOWIEŚCI W ŚWIETLE LITERATURY I DOKUMENTÓW

Rys historyczny i rozwój tematyczny legend

W pierwszym rozdziale przedstawiam Państwu kluczowe definicje oraz pojęcia związane z legendami, opowieściami, baśniami oraz mitami. Przedstawiam również rys historyczny oraz tematyczny poszczególnych gatunków lirycznych zaczynając od legendy:

Od początku istnienia cywilizacji na świecie, która pojawiła się już w epoce Paleolitu zaczęły rodzić się historie, legendy, opowiadania na temat żywiołów jakimi są między innymi: woda, ogień, powietrze oraz ziemia. Stanowić miały przestrozę oraz nieść lekcje pokory dla ludzi pierwotnych którzy bali się siły jaką poszczególne żywioły mogły nieść. Zaczęto wówczas opowiadać legendy o mocach, dokonaniach jakie nosła matka natura, przez to narodziło się wiele kultów oraz tradycji czczenia poszczególnych zjawisk. Ludzie pierwotni byli Bogobojni, gdy słyszeli historie o tym co Matka Ziemia może dokonać kryli się między innymi w jaskiniach, aby nie dać się narazić na gniew, który uważano, iż mógł przynieść tragiczne skutki. Z wiekiem jak ludzie zaczęli okiełznywać siłę natury poprzez na przykład: kontrolę nad ogniem przestali opowiadać legendy o złych siłach czy zjawiskach których niegdyś uważano za cud nie do okiełznania.

Pierwsze zaś cywilizacje w których rozwinięte było rolnictwo, handel oraz pismo uważa się: Cywilizację Sumeryjską (3500 lat p.n.e.) Cywilizację Egipską (3300 lat p.n.e.) oraz Cywilizację Chińską (1600 lat p.n.e.). Wówczas w tym okresie legendy zaczęły nabierać innego charakteru, zaczęto opowiadać historie o wojach, wojowniczkach, bohaterach oraz bohaterkach. Spowodowane to było tym, iż w tamtym okresie było wiele bitew, wojen, państwa starały się o podbicie jak największej powierzchni oraz innych cywilizacji. Legendy nie opowiadały tylko o dziełach, dokonaniach zasłużonych bohaterów, ale także o losach mędrców, podróżników. Historie te nawiązywały do tematyki hagiograficznej, gdyż elementami tej legendy były fragmenty religijne. Nie od dziś wiadomo, że legendy przesiąknięte są magiom, nie opisują wyłącznie bohaterów, podróżnych, ale także zwykłych ludzi, którzy przez swój niefortunny los, świadomie lub nie oddali swe życie Bogu. Wtem legendy w dużym stopniu opowiadają o świętych, gdzie stanowią jedną z głównych tematyk opowieści nad pozostałymi.

Również należy wspomnieć o tym, iż w legendach występuje wiele elementów mających w sobie prawdziwy rys historyczny. Tego typu legendy opowiadają zdarzenia z udziałem wojowników, rycerzy oraz dzielnych i niezłomnych mężach. Legendy przedstawiają tak ważne postacie na tle ważnych wydarzeń historycznych jak na przykład: wojny, bitwy lub podboje terenów państw. Jak już wspomniałem wcześniej, iż pierwsze legendy opowiadano i przekazywano z pokolenia na pokolenie ustnie przez co stawały się coraz bardziej urozmaicone. W okresie Średniowiecza opowiadanym historią przypisano terminologię „egenda”, gdzie podczas liturgii w dniu świętych nakazywano czytać „legendae erant” o ich życiu oraz dokonaniach. Natomiast w VII w. Jak podają francuskie zapiski mianem legendy określano dzieła hagiograficzne (dział religijnego piśmiennictwa który opisywał życie świętych, cuda.) Przełomem był wiek XIX w którym to uczeni, badacze zaczęli określać legendę jako jeden z gatunków literackich należących do liryki. Wielu uczonych twierdzi, że legendy, mity oraz baśnie są „żywe”, dlatego iż dzięki połączeniu rzeczywistości, do której zaliczamy między innymi władców, bohaterów historycznych, świętych a także miejsca które są realne bądź stanowiły ważny konspekt w historii; z elementami fantastyki, do której zaliczyć możemy różnego rodzaju zjawiska nadprzyrodzone, cuda czy fantastyczne postacie oraz stworzenia takie jak na przykład: syreny, smoki, i innego rodzaju kreatury. Połączenie to wprowadziło ludzi w tak ponadczasowy ruch. Żadnym dziełom sztuki nie udało się to tak jak legendom czy baśnią. Od wieków dzięki temu legendy były inspiracją do tworzenia dzieł sztuki: rycin, obrazów, rzeźb czy monumentów. W dzisiejszych czasach stanowią dużą inspirację dla przemysłu filmowego oraz ich twórców przez co powstaje dużo filmów, seriali opartych na podstawie legend. Ważnym elementem legend jest fakt, iż podobnie jak inne dzieła sztuki możemy podzielić je na rodzaje które, związane są z tematyką oraz charakterem przedstawianej historii.

Podział legend wygląda następująco:

- Legendy biograficzne- zaliczane są do głównego typu legend, gdyż jest ich najwięcej, opowiadają one o życiu bohatera, jego czynach, zasługach i dokonaniach np. legenda o Mieszku I.
- Legendy miejsca i obyczaju- związane są typowo ze ściśle określoną przestrzenią, terenem takimi jak: państwo, gród, wzgórze np. Legenda o Moryńskim raku.
- Legendy ludowa i uczona- w obu przypadkach pierwotnie opowiadana ustnie, lecz legenda uczona została przeredagowana przez autora w określonym gatunku literackim w którym występują różnego rodzaju wątki literackie np. Legenda o Viadrusie.

Rys historyczny i rozwój tematyczny opowieści

W drugim podrozdziale chciałbym przedstawić Państwu rys historyczny oraz wyjaśnić pojęcie jakim jest opowieść. Zaczynając od początku, pierwsze wzmianki na temat powieści pochodzą ze Starożytności, gdzie wówczas Ksenofont z Efezu zaczął pisać pierwsze opowieści i były to „Opowieści Efeskie”. Opowieści te były o charakterze melodramatycznej i awanturkowej. W starożytnym Rzymie z kolei za twórców powieści uznaje się między innymi: Petroniusza, którego dziełem jest „Satyricon” oraz Apulejusza który napisał „Metamorfozy albo złoty osioł”. Twórczość obojga autorów posiadała takie cechy jak na przykład: zróżnicowana narracja od realnego opisu aż po groteskę oraz przedstawiały stadium psychologiczne bohaterów. Największą domeną rozwoju opowieści było Średniowiecze, gdzie wówczas zaczęły powstawać eposy rycerskie. Epoka Renesansu przyniosła groteskową powieść napisaną przez Francois Rabelais „Gargantua i Pantagruel”. W czasach Baroku świetną powieść napisał Miguel de Cervantes pod tytułem „Don Kichot”. Jest to jedna z najbardziej znanych opowieści, która przetrwała do naszych czasów a opis słynnej walki z wiatrakami stał się ponadczasową metaforą oznaczającą bitwę z urojonym przeciwnikiem. Wówczas wiek Oświecenia z kolei było czasem rozwoju tego gatunku, gdyż w tym okresie powstawało wiele opowieści a następnie w XIX wiek nastąpił drugi przełom tego gatunku. Opowieść wykrystalizowała się w nowej Anglii jako odrębny gatunek a głównymi przedstawicielami byli między innymi: Daniel Defoe, Samuel Richardson, Henry Fielding. Natomiast za pierwszą polską opowieść uważa się „Mikołaja Doświadczyńskiego Przypadki” autorstwa Ignacego Krasickiego z 1775r.

ROZDZIAŁ II

NADODRZAŃSKI FOLKLOR

Kultura Regionu Nadodrzańskiego

W tym podrozdziale chciałbym przybliżyć Państwu kulturę Nadodrzańską oraz jak rozwijała się na przestrzeni wieków. Tak naprawdę nie ma żadnego konkretnie zdefiniowanego określenia na tą kulturę. Jedno jest pewnie, iż głównym czynnikiem na kształtowanie się Nadodrzańskiej kultury jest natura i jej majestatyczność. Natura od samego początku pojawia się w wielu legendach i opowieściach, przedstawiana na wiele sposobów. Nie ma ściśle określonej daty ani wieku, kiedy to pierwsi przybysze osiedlili się na terenach nadodrzańskich, natomiast narodziny kultury wywodzą się z tradycji ustnych które były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Na przestrzeni lat stały się one legendami, sagami, baśniami. Teren Oderuch (pl. Łęgi Odrzańskie) którego powierzchnia szacuje się na 60 000 hektarów a charakterystyczną cechą jest rzeka Odra i jej przełom. Występuje ona w wielu kondygnacjach i wariantach. Ramiona, gałęzie rzeczno-przełomu przecinają się wzajemnie w całym mezoregionie. Jednym z kluczowych form literackich dominujących i kształtujących kulturę nadodrzańską jest saga. Jest podobnie jak baśń formą literatury mówionej, lecz wiąże się z rzeczywistością za pomocą świadectwa miejsca, zdarzenia oraz czasu. Saga to właśnie ona dokładnie przedstawia konflikt człowieka z naturą; rzeczywistością historyczną i sferą nadprzyrodzoną. Legendy i opowieści, które przedstawiają codzienność, stanowią socjologiczne, precyzyjne wypowiedzi na temat życia i zwyczajów. Przedstawiają w bardzo dokładny sposób struktury społeczne kulturowego obszaru nadodrzańskiego.

Łęgi Odrzańskie

Nie od dziś wiadomo, że tereny położone nad Odrą od zawsze budziły ciekawość wśród mieszkańców, wędrowców czy kupców. Tak było od wieków aż po czasy współczesne, do dziś wiele osób bada, doszukuje się prawdy w podaniach nadodrzańskich legend. Tak jak w pierwszym rozdziale przedstawiłem najważniejsze pojęcia związane z tematyką legend, baśni oraz opowieści. Przedstawiam Państwu zarys historyczny, zarys geograficzny terenów nadodrzańskich.

Łęgi Odrzańskie- kraina która powstawała już w epoce lodowcowej oraz okresie postglacjalnym. Ukształtowana została przez cofający się lądolód. Charakterystyką tej krainy geograficznej są poprzecinane pola, łąki przez odnóża rzeki. Łęgi Odrzańskie zajmują 640 kilometrów i pokryte są licznymi drzewami owocowymi, sadami.

Nadodrzański obszar ulokowany jest na zachodnim krańcu Polski, który od wieków zadziwiał swą urokliwością. Został ukształtowany przez przełom Odry, podczas ostatniego zlodowacenia około 15 000 lat temu. Jest to typowy krajobraz morenowy, w którym występują liczne wzgórza, rowy, sandry, jeziora oraz zbiorniki wodne. Nic dziwnego, że od stuleci woda w tym rzeka Odra, pełni najważniejsze miejsce w kulturze nadodrzańskiej człowieka. Nie bez przyczyny uznawany jest za jeden z piękniejszych przełomów rzecznych w Europie. Można powiedzieć, że region Łęgów Odrzańskich jest fenomenem, ponieważ na tak stosunkowo niewielkiej powierzchni łączy się i przeplata aż pięć mezoregionów. Zaliczamy do nich:

- Pojezierze Myśliborskie- mezoregion którego główną charakterystyką są powstałe w trzech fazach wały moreny czołowej. Teren Pojezierza Myśliborskiego dzielą liczne rynny subglacjalne w tym myśliborska, moryńska oraz barlinecka. Twierdzi się, iż na powstanie rynien ma wpływ działanie erozyjne płynących lodowcowych potoków w tunelach.
- Równina Gorzowska- jest to kolejny z mezoregionów który ściśle łączy się z Pojezierzem Myśliborskim. Powstał podczas zlodowacenia bałtyckiego, większa powierzchnia Równiny Gorzowskiej jest sandrem utworzonym podczas fazy pomorskiej. Na danym obszarze występują niewielkie wzniesienia, doliny rzeczne: Myśla która swe ujście ma bezpośrednio do Odry. Kłodawa, która uchodzi do Warty. Na terenie Równiny Gorzowskiej występują liczne oczka wytopiskowe, rynnowe jeziora oraz lasy.
- Dolina Dolnej Odry- jest jednym z największych mezoregionów na побереżu Szczecińskim. Charakteryzuje się bogatymi walorami krajobrazowymi do których w szczególności możemy zaliczyć bagna. Stanowią cudowny kompleks przyrodniczy dla wielu zwierząt w tym dla 48 gatunków ptaków, a przy tym tworzą piękne krajobrazy. Szacuje się, iż granicą Doliny Dolnej Odry jest obszar zaczynający się w Kostrzynie nad Odrą a kończący się w Szczecina. Jest to łączna wartość, która w przybliżeniu wynosi około 150 km. długości. Pomiedzy Kostrzynem nad Odrą a Starą Rudnicą linia brzegowa wzmocniona jest charakterystycznymi kamiennymi ostrogami, ze względu, iż wzdłuż Polskiej linii brzegowej nie występują żadne wały przeciwpowodziowe; Odra pochłonęła znaczną część lądu. Głównie łąki oraz starorzeczy tworząc przy tym niebywale piękne krajobrazy. W roku 1993 wojewoda nakazał w tym miejscu utworzyć park krajobrazowy „Dolina Dolnej Odry”. Jest to największy w Europie Zachodniej oraz Środkowej obszar bagienny z obfitą ilością fauny i flory. Nie spotyka się już

takiego zjawiska w żadnej innej dolinie rzecznej, dlatego jest tak cennie chroniony zarówno przez Państwo Polskie jak i Niemieckie.

- Kotlina Freienwaldzka- uważa się, iż jest najdalej wysuniętą na zachód częścią pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej. Główną charakterystyką regionu są pokryte bujną roślinnością bagienną (trzcina, wysokie trawy) starorzecza. Obszar zamieszkały jest przez wiele gatunków zwierząt, z czego największą domenę stanowią ptaki wodno-błotne. Co ciekawe na terenie Kotliny Freienwaldzkiej znajduje się wiele stromych wzniesień, które porastane są przez roślinność kserotermiczną. Stanowią najlepiej zachowane skupiska tego typu roślinności w całym kraju. Ze względu na oryginalność i unikalność, niemalże cały obszar znajduje się na terenach ochronnych: na północy został utworzony Cedyński Park Krajobrazowy, na południu natomiast utworzony został park krajobrazowy Ujście Warty oraz najmłodszy Park Narodowy Ujście Warty. O unikalności tego mezoregionu świadczy jego zachowany pierwotny kształt, który jest również ważnym miejscem dla miłośników rekreacji, natury oraz wyciszenia. W odległych czasach rejon był często zalewany przez wody Odry, dlatego mieszkańcy terenu bardzo często pogłębiali koryto Odry. W niemieckiej miejscowości Altranft znajduje się muzeum ziemi Kotliny Freienwaldzkiej w której znajduje się instalacja stworzona przez Antje Scholza, przedstawiająca sieć wodną regionu Oderbruch. Niemalże do wybuchu II Wojny Światowej, ludzie mieszkający na tych terenach utrzymywali się głównie z handlu rybami, owocami, warzywami i rybołówstwa. Od wieków uważa się, iż stolicą Łęgów Odrzańskich jest niemieckie miasto Wriezen. Tereny nadodrzańskie wraz z Nową Marchią do roku 1945 należały do Brandenburgii, przebieg oraz zakończenie II Wojny Światowej mocno wpłynęło na zmianę mapy geograficznej jak i politycznej Europy. Od tego czasu Odra stała się naturalną granicą pomiędzy Polską a Niemcami.

Legendy, sagi i opowieści Łęgów Odrzańskich (informacje ogólne)

Bogowie, duchy, wodne syreny – wszystkie one należą do bogatych skarbów tego legendarnego nadodrzańskiego krajobrazu. Polsko- niemiecki rejon przygraniczny stanowi kolebkę lokalnych legend, sag, podań oraz baśni. Księstwo Pomorskie oraz Nowa Marchia to dwie historyczne krainy, wpływ bitew, batalii o dane ziemie podzielił ten obszar. Szczególnie duży wpływ na rozwój regionu miały Wojny Światowe które na dobre podzieliły, nie tylko obszar, ale także ludzi i ich zwyczaje, kulturę oraz religię. W legendach oraz sagach bardzo mocno zaznaczony i podkreślony jest rodzaj płci, ich charakter oraz sposób postępowania. W przypadku mężczyzn dyskryminuje się a nawet potępia negatywne wzorce takie jak: chciwość, pycha, okrucieństwo, szyderstwo a nawet oszustwo. Były one surowo karane czy to przez ludzi czy przez istoty magiczne.

W przypadku kobiet interpretacja jest bardziej zróżnicowana, są to przede wszystkim mądre kobiety, które są zwarte do wielu poświęceń. To właśnie kobiety przedstawiane były jako dobre ludzkie istoty, ale także jako nadprzyrodzone stworzenia takie jak m.in.: syreny, czarownice, nimfy oraz wróżki. Wpływ na postrzeganie tak kobiet miał kościół, który uważał, że są one mniej silne w wierze oraz bardziej podatne na wszelkiego rodzaju diabelskie moce. Uważano, iż kobiety inteligentne to czarownice, które należy spalić na stosie, natomiast anioły poddały się pokusą pychy w niebie strącono na ziemię. Te które wpadły do akwenów wodnych jak Odra, jezioro, oczko wodne czy bagno zamieniały się w syreny. Które zwabiały mężczyzn oraz dzieci do wody a następnie topiły lub zabijały. Oczywiście nie wszystkie tak robiły, gdyż jest wiele legend o słynnej choćby Syrence Odrzańskiej, która była dobra i pomocna. Główną charakterystyką kultury nadodrzańskiej jest łączenie się dwóch sfer: realnej i nadprzyrodzonej takiej jak np. związek mężczyzny z syreną. W żadnej z legend nadodrzańskich nie spotkamy męskiego odpowiednika syreny, wróżki czy też czarownicy. Jedynymi bohaterami, którzy występują w nieludzkiej postaci są: Diabeł, Viadrus oraz wodnik.

Za wodników uważano dusze samobójców i topielców. Zamieszkiwały one źródła, stawy w pięknych pałacach z kryształu w których więzili dusze topielców. Blisko ludzi, uważano, że można je było spotkać na kładkach, pomostach, gdzie zaczepiały ludzi lub im dokuczali. Tak jak syreny uważano za niebiańskie piękne stworzenia tak wodniki uważano za brzydkie kreatury z długimi siwymi włosami, długą brodą oraz paskudnym charakterem. Przestrzeń kulturowa nadodrza która żyje z naturą, jej siłą, jest przez nią

kształtowana jak światłość i ciemność; powódzie, sztormy, mielizny oraz odbicia światła. Stanowią one doskonałe warunki do pobudzenia ludzkiej wyobraźni i wyobrażenia lub wyczarowania tego co niezwykle, niewytłumaczalne i niezrozumiałe. Można zatem śmiało stwierdzić, iż legendy nadodrzańskie rodzą się z potęgi natury. Element wody stanowi główny punkt wszelakich sag lub opowieści, głównie przypada to rzece Odrze. Woda jest pozbawiona czasu w otaczającej ją zmienności, przez co wielu uważa jej obraz za nieobliczalny, zagadkowy, mityczny i mistyczny. Właśnie ta mityczność tak fascynowała ludzi od wieków, to właśnie siła natury i moc z jaką może oddziaływać na człowieka przyczyniły się do powstania tak wielkiego dobytku na nadodrzu. Odra od wieków wzbudzała strach i niepokój dzięki swej nieokiełznanej sile i efemeryczności.

ROZDZIAŁ III

ROZMAITE HISTORIE ŁĘGÓW ODRZAŃSKICH

O zapomnianym bogu Odry- Viadrusie

Jak to mówią „cudze chwalicie a swego nie znacie” z tym stwierdzeniem zgadzam się w 100 procentach. Nie tylko Grecy, Rzymianie mają swoich bogów, Rejon Nadodrzański również może pochwalić się własną postacią, którą niegdyś czczono. Oczywiście mowa tutaj o Viadrusie, legendarnym, ale również przez wielu zapomnianym bogu rzeki Odry. Jego postać stanowi fundament folkloru Łęgów Odrzańskich. Nazwa wywodzi się z dawnej nazwy rzeki Odry- Viadrus która według Klaudiusza Ptolemeusza, egipskiego uczonego, który w połowie II wieku naszej ery, napisał wielkie dzieło pod nazwą „Geografia” w którym wyliczył, iż Viadrus jest jedną z czterech głównych rzek uchodzących do Bałtyku. Przedstawiany jako silnie i dobrze zbudowany mężczyzna o siwych lub wyblakłych długich włosach oraz długiej brodzie. Jego atrybutami był dzban, z którego wylewała się Odra oraz wiosło którym tworzył wysokie fale lub powodzie. Odziany w szatę oraz koronę zrobioną z glonów oraz innych wodnych roślin. W niektórych legendach, sagach przedstawiany był jako Tryton (męski odpowiednik syreny). Bardzo często występował pod innymi postaciami na przykład ryb morskich (ogromnych sumów czy szczupaków). Ludzie uważali go za dobrego i szlachetnego władcę rzeki, dobro ludzkie wynagradzał nawadniając pola tak aby zboża były obfite i dorodne. Barbarzyńskie zachowania takie jak kłusownictwo ryb, zanieczyszczanie rzeki karał sprowadzając suszę, głód lub ogromne powodzie, które niszczyły wiele gospodarstw.

W czasie wolnym lubił ściągać się z rybami oraz uwodzić nimfy, rusalki oraz kobiety, które spacerowały brzegiem Odry. Miał duże powodzenie u kobiet, gdyż oferował im skarby skryte na dnie Odry w zamian za oddanie się mu. Czy Panie otrzymywały obiecany im skarb? i jaki to był skarb? tego się nie dowiemy.

Bardzo często przedstawiano go w towarzystwie swych córek- syren. Z którymi przemierzał kanały rzeczne Odry.

Viadrus miał ogromne wpływy na mieszkańców Łęgów Odrzańskich to on patrzył na potyczki Prus, którzy osiedlili się na tych terenach. Wspomagał margrabiów oraz władców, doradzając im oraz spiskując przeciwko wrogim armiom.

Viadrus do dziś mocno zakorzeniony jest w folklorze nadodrzańskim, głównie w Niemczech, gdzie spotkać go możemy na widokówkach, obrazach, rycinach, herbach oraz rzeźbach. Pomnik Viadrusa autorstwa H. Engelhardta to najnowsze dzieło sztuki upamiętniające tę legendarną postać, znajduje się on w Gustebieser Loose (pl. Gozdowice). Pomnik powstał w 2009r. i wita turystów którzy przebywają na tereny Łęgów Odrzańskich promem „Bez Granic”. Oczywiście w Polskiej kulturze pojawia się niejednokrotnie i możemy podziwiać jego wizerunek między innymi w Auli Leopoldina we Wrocławiu, oraz na Bramie Portowej w Szczecinie.



Wielka powódź

Mówiono, iż Odra oraz władza Viadrusa stanowią ogromne spustoszenie wszelakich osad, gospodarstw znajdujących się na Łęgach Odrzańskich. Dlatego ludzie czcili i szanowali rzeczno boga, gdyż bali się jego niszczycielskiej siły. Mieszkali i żyli w spokoju z naturą i rzeką, rybacy łowili w wyznaczonych miejscach oraz odpowiednią ilość ryb. Było tak od wieków aż do momentu, gdy na tereny Nadodrzańskie przybyło dwóch rabusiów, o których złe wieści rozciągały się od Wrocławia aż po Szczecin. Postanowili oni osiedlić się w okolicach Czelina, chcieli w ten sposób przybliżyć się do Viadrusa aby dowiedzieć się gdzie ukrywa cenny skarb. Byli bardzo przebiegli i sądzili, iż z łatwością przyjdzie im oszukać wodnego boga, nie zdawali sobie jednak sprawy z tego jak Viadrus potrafi być przebiegły. Zaczęli więc z nim biesiadować, bawić się i pić; liczyli, iż w ten sposób zdobędą informacje o położeniu skarbu. Viadrus takiej informacji im udzielił, po czym dwóch rabusiów zabrało się do domu w celu obmyślenia planu. Nazajutrz zebrali się i ukradzioną łajbą popłynęli nurtem rzeki do wyznaczonego miejsca, w którym znajdować miał się skarb. Gdy po kilkudziesięciu minutach dopłynęli do wyznaczonego miejsca, zdziwili się niesamowicie, gdyż zastali tam worek pełen martwych ryb, pośród których znajdował się list z napisem „chcieliście przechytrzyć mnie... lecz to ja was przechytrzyłem.... Wracajcie skąd przyszliście”. Rozwścieczeni łotry zaczęli przeklinać Viadrusa i gdy już mieli wracać w oddali ujrzeli siedzącą przy brzegu syrenę, była to jedna z córek boga Odry, rabusie długo nie czekając w ramach zemsty porwali syrenę. Wieści o tym incydencie szybko się rozeszły zarówno na lądzie jak i pod wodą. Gdy Viadrus dowiedział się o tym, iż rabusie porwali jego córkę, rozwścieczony przemienił się w wysokie fale które wywołały jedną z największych powodzi, zalewając wszystko co stało na jego drodze. Rabusie nie umieli pływać i z łódki wpadli do Odry. W ten sposób słuch po nich zaginął, a syrena wróciła z ojcem do domu. Do dziś pod Czelinem istnieje fragment, w którym Odra się poszerza, mieszkańcy uważają że są to zalane i zabrane ziemie przez fale Odry. Był to jeden jedyny raz gdy Viadrus był tak rozgniewany.

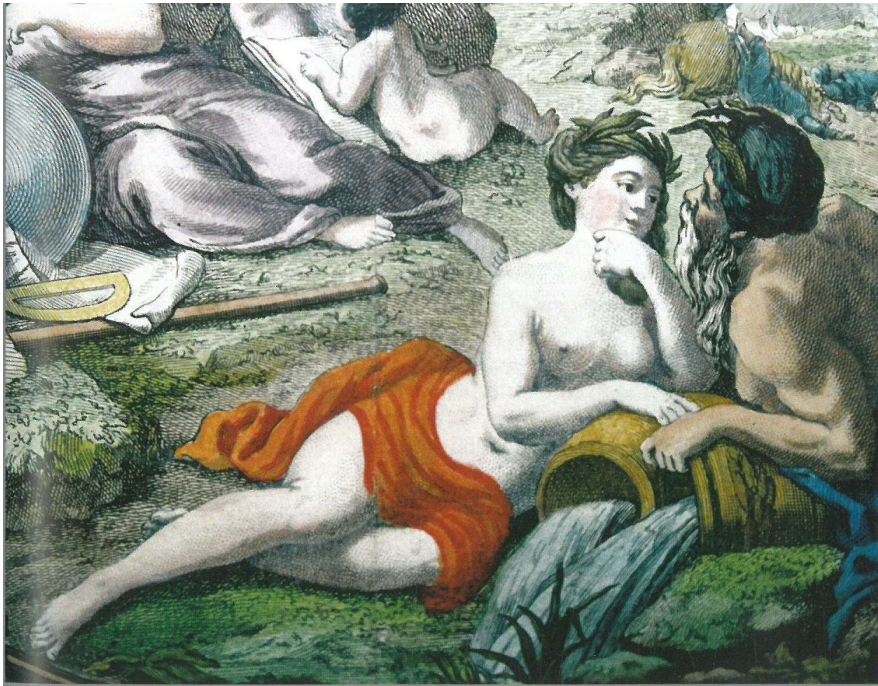


Viadrus i Warta

Nie tylko Odra miała boga, rzeką Wartą władała z kolei bogini Warta. O pochodzeniu bogini, jej wyglądzie oraz jej życiorysie jest niewiele zapisków, legend czy opowieści. Z tych które są dostępne przedstawiano ją jako urodziwą boginię, która jest nago lub odziana w szatę. Z przedstawionych zapisków można wnioskować, iż lubiła biżuterię i wszelkiego rodzaju ozdoby, które nosiła z wielką dumą. Istnieje niewiele zapisków które mówią o wielkim romansie rzecznych bogów. Viadrus bardzo lubił wszelkiego rodzaju schadzki i romanse, z kolei bogini Warta bardzo lubiła adorację od rówieśników a zwłaszcza od Viadrusa.

Para bardzo lubiła spędzać wspólnie czas, razem podróżowali wzdłuż rzek i odwiedzali pobliskie osady i domostwa. Gorący romans nie trwał zbyt długo, bowiem syreny, które były zazdrosne o boga rzeki szybko obmyśliły plan, aby para nie mogła się więcej widzieć. Poprosiły one bobry, aby zbudowały ogromną tamę tak aby odciąć na dobre dwie rzeki, zrozpaczeni bogowie pogrążyli się w wielkim żalu. A w szczególności boginia Warta, której łzy spowodowały powiększenie się rzeki co skutkowało wieloma zalania mi pól i gospodarstw. Zrozpaczeni mieszkańcy Gorzowa Wlkp. Kostrzyna oraz z pobliskich miast, zebrali się i postanowili zniszczyć postanowioną zaporę. Dzień i noc przecinali, wynosili oraz wyrzucali elementy tamy. Gdy tama stała się dość niewielka a wody Warty były w stanie ją zniszczyć, aby na nowo mieć dostęp do ujścia Odry. Podobno w ten sposób jeden z najpiękniejszych

rezerwatów przyrody który wie wieków później stał się najmłodszym Parkiem Narodowym w Polsce „Ujście Warty”. A para bogów na nowo mogli się spotykać, Viadrusa oczarował widok rezerwatu i od tamtej pory było to ich wspólne miejsce do spędzania czasu.



O Wojnie Trzydziestoletniej

Mało kto wie, iż o losach Wojny Trzydziestoletniej przesądził patron oraz władca Odry- Viadrus. Zdarzenie miało miejsce w 1630 roku, kiedy to wojsko szwedzkie pod dowództwem wielkiego Gustawa Augusta dotarło na tereny Pomorza. Władca Bogusław musiał podjąć ważną decyzję, po której ze stron konfliktu stanąć; doskonale zdawał sobie sprawę, iż nie może pozostać neutralny ani odsunąć się w cień. Musiał wybrać pomiędzy protestancką Szwecją a katolickimi Wallensteinem. Z tego też powodu często wybierał się nad długie spacery nad Odrą, chodził tak godzinami i rozmyślał po której ze stron konfliktu stanąć, należy wspomnieć, iż wojna trwała dwanaście lat a jej końca nie było śladu. W pewien słoneczny dzień władca spacerował i rozmyślał jak co dnia, w pewnym momencie z wód Odry wyłoniła się rusałka która miała dar widzenia i przewidywać przyszłość.

Przepowiedziała zdesperowanemu władcy o tym, iż nimfy z Viadrusem śpiewają o wielkiej chwale zwycięstwa władcy szwedzkiego i samego Bogusława. Nie długo po

tym władca Pomorza podjął decyzję o przyłączeniu się do protestanckiej Szwecji. Decyzja ta spowodowała, iż Pomorze stało się głównym miejscem wielkiej wojny. Jej skutki zostaną jeszcze odczuwalne przez osiemnaście długich lat. Morał tej legendy jest taki, że samemu należy podejmować decyzję, ponieważ sam bóg Odry może czasem się mylić.



Kłótnia o wodę

Rurzycą to stosunkowo niewielka rzeka, która stanowi prawy dopływ Odry. Niegdyś stanowiła naturalną granicę pomiędzy dwoma legendarnymi już krainami historycznymi: Nową Marchią a Pomorzem. Była dobrą rzeką, aby ulokować na niej młyn, gdyż jej prąd i fale doskonale napędzały koło młyńskie. Niegdyś dwaj bracia stwierdzili, iż postawią naprzeciw siebie młyny, uzgodnili, iż jeden będzie produkować mąkę i kaszę dla Księstwa Pomorskiego drugi zaś dla Nowej Marchii. Bracia żyli ze sobą w zgodzie przez kilka dobrych dekad, do czasu, kiedy to Rurzycą zaczęła wysychać a jej wody przestały napędzać wodne młyny a bracia zaczęli toczyć ogromny spór o rzekę. Przepisywali sobie jej własność jeden po drugim i tak w kółko, kłótnie ich były nie do zniesienia, że ludzie z pobliskiej wsi zaczęli się zastanawiać który z braci ma rację. Doszło więc do wielkiej kłótni w całej wsi, że aż mieszkańcy w Bielinku oraz Trzcińsku ją słyszeli. Nie, opodal wioski znajdował się most łączący

dwa księstwa i stanowił on główny szlak transportowy, handlowy oraz towarowy. Kłótnia dwóch braci rozrosła się do takiego stanu, iż kupcy, handlarze zaczęli unikać miejsca a zwierzyzna z pobliskich pól i lasów zaczęła uciekać. W końcu, aby rozegrać spór raz na zawsze cała wieś z braćmi na czele spotkała się w miejscu, gdzie Rurzyca jest wystarczająco głęboka i szeroka. Zebrali się tam więc wszyscy podzieleni mieszkańcy o zachodzie słońca i w oka mgnieniu zaczęli rzucać przekleństwami, toporami i kamieniami. Hałas był tak głośny, iż obudził samego Viadrusa który spał na dnie Odry, czym prędzej się zebrał i popłynął na miejsce potyczki. Rozwścieczony bóg wynurzył się wśród fal i zaczął wymachiwać swym wiosłem oraz płetwą. Był to jeden z nielicznych razów, gdzie ukazał się pod postacią trytona. Przestraszeni ludzie opuścili kamienie i topory z rąk i czym prędzej zaczęli uciekać. Bracia po latach kłótni umilkli i zaczęli przeproszać boga za hałas i szkody jakie wyrządzili. Viadrus z kolei nie był już taki litościwi i uderzył swym potężnym wiosłem o ziemię w ten sposób zamienił braci i mieszkańców wioski w żaby, ropuchy oraz chrabąszcze. Następnie machnął swą płetwą o taflę wody i wywołał wysoką falę, która zalała i zniszczyła most, wieś oraz dwa nieszczęsne młyny. Mieszkańcy Trzcńska Zdrój oraz Bielinka byli w wielkim szoku, gdy na drugi dzień ujrzeli szczątki i ruiny osady. Po dziś dzień, gdy się przejdzie wzdłuż rzeki aż do jej dościa do Odry to słychać niesamowicie głośny rechot żab i chrabąszczy, jak możecie się domyślać są to skłóceni bracia i mieszkańcy wsi którzy zostali przemienieni w zwierzęta. Do dziś również można ujrzeć stare zniszczone pozostałości po domostwach.

Śrebro Odry

Viadrus- władca i patron Odry miał wiele pięknych córek- syren. Niektóre legendy podają, że miał ich sześć, inne z kolei, że siedem a jeszcze inne, że tysiąc. Jaka w tym prawda nikt się raczej nie dowie. Nie zmienia to faktu ich bardzo kochał on swoje córki, w szczególności Odrinę (niem. Nixe) uchodziła za piękną syrenkę, w której kochali się ryby, raki oraz mężczyźni. Viadrus bardzo chciał, aby Odrina była szczęśliwa i pozwolił jej wybrać męża, lecz miał warunek; kandydat, który będzie chciał ją poślubić musi wpierw przejść test. Odrina przystąpiła na taki układ ze swym ojcem, po czym wybrała się w kanały rzeczne aż pod Wriezen.



Tam zasiadała na kamieniu w wysokiej trzcinie i przyglądała się mieszkańcom miasta w ich codziennym życiu i obowiązkach. Nieopodal łowił ryby pewien biedny chłop, który sprzedawał swe zdobycze mieszkańcom miasta, aby spokojnie móc za co żyć. Syrenka bacznie obserwowała rybaka, nie ukrywała zauroczenia nim. Dni mijały a ryb było coraz mniej i biedny chłop musiał zapuszczać się w dalsze starorzecza Odry. Syrenka zmartwiła się tym faktem i każdego dnia śledziła rybaka i patrzyła na jego trud. Potajemnie podrzucała mu do sieci i zaplątywała na wędkę dobre okazy szczupaków oraz sumów. Rybak zdzwiony wielkim połowem postanowił wrócić do miasta i sprzedać je na targu, przez kilka dni nie pokazywał się on przy żadnym z rzecznych kanałów, Odrina zdruzgotana była tym faktem, i siedząc na kamieniu zmartwiona rozczesywała swe piękne długie włosy. Aż pewnego poddała się swej monotonii i zasiadła na kamieniu, w niedługim czasie usłyszała hałas, myśląc, iż jest to jej ukochany rybak; podpłynęła bliżej, aby to sprawdzić. Na brzegu ujrzała trzech

pijaków, chciała po cichu odpłynąć by nie wdać się w żadne kłopoty, niestety płetwa wywołała zbyt duży szum w wodzie i chłopcy rzucili się na syrenkę. Porwali ją aby sprzedać za srebro i złoto które było bardzo cenne. Całemu zajściu przyglądały się ryby i szybko poinformowały Viadrusa o zajściu, długo nie czekając bóg postanowił działać. Nie wiedział tylko jak ma uratować swą kochaną córeczkę, zmyślony i zmartwiony w oddali ujrzał rybaka i zwrócił się do niego o pomoc. Zdziwiony rybak bez żadnego zastanowienia ruszył na ratunek Odrinie. Viadrus użył swej mocy i wywołał falę, która szybko doprowadziła rybaka do Wrizen. Nie wiedząc co go spotka ruszył na pomoc syrenie która uwięziona została w starej opuszczonej szopie nieopodal miasta. Gdy wtargnął do środka ujrzał syrenę, która była w stanie wycieczenia oraz trzech pijaków, którzy się nad nią znęcali. Ruszył więc do boju, zdawać się mogło, że nie miał on żadnych szans z nimi, lecz prócz siły był bardzo inteligentny. Pokonał trzech pijaków i chwycił syrenę, aby zabrać ją nad wodę. Był w tak wielkim szoku, że nie poczuł, iż został dźgnięty, na miejscu zorientował się, iż ma krwawiącą ranę. Gdy umieścił syrenę w wodzie, zemdlał. Ocknął się po pewnym czasie i ujrzał piękną Odrinę która opatrywała mu ranę wodnymi roślinami. Spojrzał na nią i rzekł:

„To ty... ciebie widywałem kątem oka jak mi się przyglądasz, to ty mi umieszczalas ryby do sieci...”

Na to Odrina odpowiedziała:

„Tak to byłam ja... zauroczyłeś mnie swoim dobrem, stoicyzmem”.

Nagle pocałunek sprawił, iż zakochali się w sobie na zabój, w tym samym czasie z dna Odry wyłonił się jej bóg i rzekł do rybaka:

„Okazałeś się być bardzo odważny i dzielny w nagrodę otrzymasz najcenniejszy skarb, srebro Odry”.

W nie lada sekundzie kanały rzeczne wypełniły się dorodnymi rybami, które pokryte są srebrną łuską, chłop ucieszony faktem, iż będzie miał za co żyć; jednocześnie zmartwił się i zapytał władcę rzeki czy może żyć szczęśliwie z Odriną.

Na to władca odpowiedział mu:

„Jeśli Odrina tego chce to ja nie mam nic przeciwko, abyś ty rybaku kochał i poślubił moją córkę”.

Wtem syrena zaczęła całować rybaka z wielką namiętnością. Po czym zanurzyła się wraz z wybrankiem serca na dno wodnej toni. Już nigdy więcej rybaka i Odriny nie widziano. Być może żyją razem na dnie Odry, lub też popłynęli dalej w świat, tego nie

wiemy. Za dzielny czyn rybaka dzięki czemu miasto zaczęło się rozwijać za sprawą rybołówstwa, wiele dekad po tym wydarzeniu, tuż przy zabytkowej katedrze postawiono fontannę z rzeźbą rybaka oraz Odriny.



Trzecia siostra

Każdy, ale niemal to każdy zna i kojarzy Syrenkę Kopenhaską; która stała się inspiracją dla C.H. Andersena do stworzenia jednej z najslynniejszych opowieści świata „Mała Syrenka”. Podobnie większość zna również syrenkę Sawę, która to żyje w Wiśle i wspólnie z Warszem założyli Warszawę. Sława Polskiej syrenki jest ogromna podziwiać ją możemy w herbie miasta, na licznych obrazach czy pomnikach. Przedstawiana z mieczem i tarczą.

Natomiast mało kto wie o Odrinie lub znaną pod inną nazwą Nixe, jest to syrenka, która żyje w Odrze, historia jej pochodzenia oraz opowiadane legendy sprawiają w zachwyty. Nic zatem dziwnego iż umieszczona została w herbie Muzeum Bad Freienwalde i stanowi jeden z największych symboli Łęgów Odrzańskich.

A gdyby tak uświadomić sobie lub porównać historię każdej z tych syren, czyż one nie są podobne?

Legend spisanych nie ma żadnych na ten temat a spekulacji jest wiele o to, iż te trzy wodne istoty to w rzeczywistości nie obce sobie postacie, lecz trzy siostry. Tak, już od dawna mówiono o tym, iż syrenka z Kopenhagi i syrenka z Warszawy to siostry. Natomiast mieszkańcy nadodrza doszukują się czegoś więcej i uważają, iż syrenka Odrzańska również należy do tego rodzeństwa. Syreny przyplnęły do Bałtyku z dalekich wód morskich, szukając nowego domu. Pływały po morzu i dopływały do nadbałtyckich miścin, aby móc przyglądać się mieszkańcom w ich codziennym życiu. Miasta budziły wśród sióstr zachwyty, który nie trwał zbyt długo. Po miesiącach pływania po Bałtyku, dopływały do Kopenhagi- miasta które rozwijało się w zaskakującym tempie i stanowiło główny szlak handlowy. Port w stolicy Dani jest ogromny gdzie co rusz przyplwają i odpływają statki, W tym mieście zakochała się jedna z sióstr i rzekła do pozostałych:

- Sawa, Odrina!!! Tylko spójrzcie jak tu jest pięknie, miasto żyje swym szybkim tempem. Ludzie są życzliwi a statki krążą i dostarczają zawsze coś nowego. Chciałabym tu zamieszkać... Co wy na to dziewczyny?

Na odpowiedź sióstr nie trzeba było długo czekać:

- wiemy, że bardzo ci się tu podoba, ten tłok i szybkie tempo życia; z twoim temperamentem na pewno się odnajdziesz... ale to nie jest miejsce dla nas.

Siostry po długiej dyskusji doszły do porozumienia, że w Kopenhadze zostanie pierwsza z sióstr a pozostałe płyną dalej by odnaleźć swoje miejsce do życia.

Syreny pożegnały się i obiecały sobie jedno, że raz w roku będą się widywać w noc przesilenia letniego w wyznaczonym miejscu na środku Bałtyku.

Po wielu miesiącach pozostałe syreny dopływały do miejsca, w którym Wisła wpada do morza, postanowiły więc popłynąć wzdłuż rzeki. Wisła była dziką, rwącą rzeką z małą ilością gospodarstw. W pewnym miejscu znajdowało się niewielkie zakole rzeki przy którym stał niewielki pomost i chata z drewna w której mieszkał pewien rybak imieniem Wars. Gdy tylko Sawa spojrzała na niego od razu się zakochała i rzekła do Odriny:

- spójrz na niego! Czyż nie jest przystojny Odrino?

- tak masz rację jest bardzo przystojny!

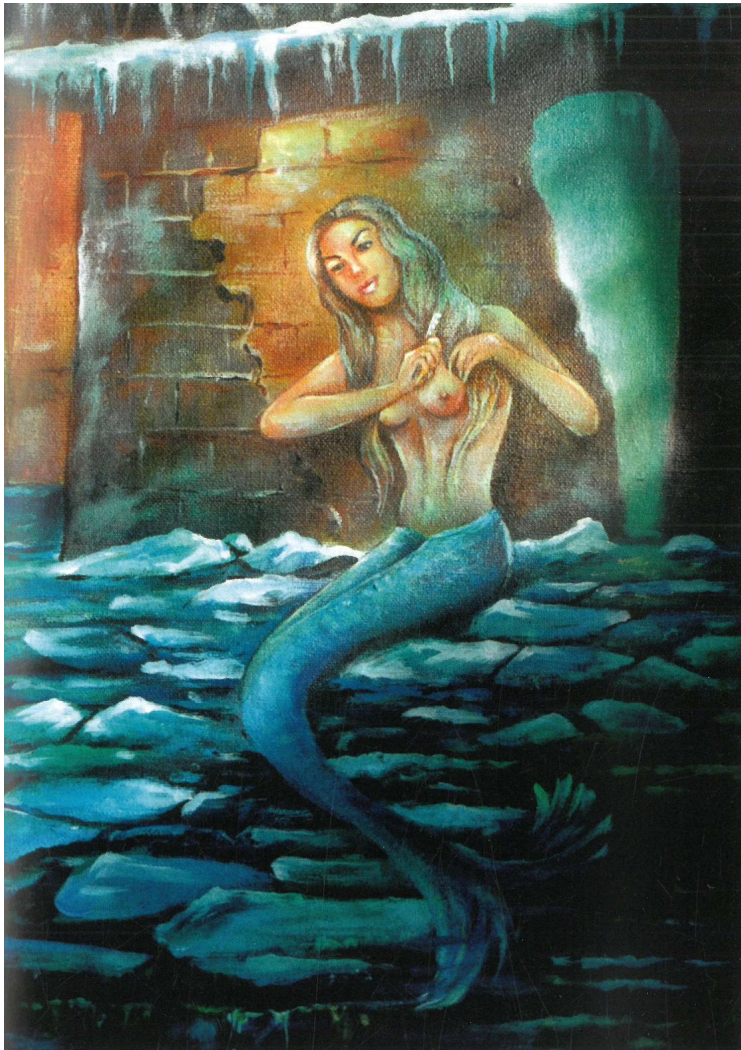
Widząc jak Sawa zadurzyła się w rybaku postanowiła pozostawić siostrę, aby wspólnie mogli żyć. Siostry się pożegnały i podobnie złożyły sobie obietnicę, że raz w roku w noc przesilenia letniego. Odrina postanowiła więc ruszyć w drogę, samotnie pokonywała wody Wisły i Bałtyku aż w końcu dopłynęła do miejsca, w którym Odra dopływa do morza. Syrenka postanowiła zaryzykować i popłynęła w głąb rzeki, po drodze spotykała wiele gospodarstw, osad, grodów. Zauroczonego terenem Nadodrzańskim postanowiła się zdomowić, Viadrus szybko przygarnął ją do swego królestwa. Syrenka nie raz pomagała rybakom w połowach, opiekowała się kobietami w ciąży. Była bardzo dobrą syrenką, mieszkańcy Łęgów Odrzańskich postanowili uczcić pamięć o Odrinie i umieścili ją w herbie muzeum Bad Freienwalde. Co rok trzy siostry spotykają się w noc przesilenia letniego i opowiadają sobie rozmaite historie z życia wzięte.

Historia Odrzańskiej syrenki

Bardzo ważnymi postaciami, które pojawiają się w folklorze kultury nadodrzańskiej są oczywiście Syreny. Najważniejszą z nich wszystkich jest oczywiście Syrenka Odrzańska (niem. Odernixe) która podobnie jak Viadrus jest bardzo ważną i zakorzenioną postacią. Istnieje wiele sag i legend dotyczących syren, jak już wspominałem wcześniej uważa je się za upadłe anioły które stracone na ziemię zamieniały się w nimfy, rusalki lub syreny.

Uważa się też że syreny są również potomstwem boga Odry. Przedstawiano je jako piękne kobiety u urodziwej urodzie z rybim ogonem, płetwą zamiast nóg. Długimi pięknymi włosami oraz zaskakująco niebiańskim śpiewem, który wykorzystywały do schwywania ofiar. Tak jak niemalże w każdej legendzie przedstawiane są za złe, demoniczne istoty o okropnym charakterze. W legendach nadodrzańskich obrazowano je jako morderczynie, które topiły młodych mężczyzn lub dzieci a następnie je pożerały. Oczywiście nie wszystkie były takie, część tych wodnych stworzeń przedstawiana było jako dobre, niosące pomoc mieszkańcom nadodrza istoty. W szczególności najsłynniejsza Syrenka Odrzańska, na którą w wielu podaniach mówi się Odrina, uznawana była za symbol płodności, oraz dostatku. Niekiedy Nixe przybierała postać kobiety, aby móc potańczyć na organizowanych biesiadach, zwykle wybierała sobie młodego mężczyznę do tańca. Wielu twierdziło, iż wybranek jest ogromnym szczęśliwcem, gdyż po zakończonej zabawie syrena zabierała go i hojnie wynagradzała. Inni z kolei twierdzą, że chłopak, którego syrena wybiera do tańca staje się przeklęty, a po zakończonej zabawie jest on porwany, topiony; niekiedy i pożerany przez tą wodną istotę.

Tak naprawdę nie ma jednej spójnej legendy o pochodzeniu syrenki, nasi pradziadkowie wierzyli, iż jest ona najpiękniejszą córką Viadrusa, z kolei inni twierdzili, iż jest jedną z trzech sióstr syren, które przybyły z dalekich oceanów. Z czym byli zgodni to z tym iż Nixe lub Odrina była piękna miała długie włosy które rozczesywała siedząc na kamieniu, miała długi ogon zakończony piękną płetwą. Pradziadkowie powiadali, że niejednokrotnie spotkali ją podczas połowu ryb, wierzyli; że to syrenka sprawia, iż Odra jest tak bogata w ryby których nie zabraknie w Odrze przez wieki.



Moryński rak

Historia ta opowiadana jest od pokoleń z pradiada na dziada, historia pokazująca prawdziwe oddanie, męstwo oraz waleczność. Moryń po dziś dzień stanowi jeden z najlepiej zachowanych grodów, lecz gdyby nie odwaga pewnego młodzieńca Moryń mógłby dziś nie istnieć, ale od początku.

Przed wiekami miasto bardzo prężnie się rozwijało, a mieszkańcy byli życzliwi i uprzejmi nie tylko dla samych siebie, ale również dla przyjezdnych kupców, handlarzy oraz wojskowych. W mieście żył chłopak, na którego wszyscy mówili rak, kochał on Moryń całym sercem i chciał go bronić mimo wszystko. Nic nie było mu straszne, a kariera rycerska marzyła mu się od dziecka. Po kilkunastu latach świetności nad Moryń przybyły „czarne chmury” gdy brandenburskie wojska przybyły pod mury miasta. Mieszkańcy miasteczka nie zamierzali stać bezczynnie i stanęli do walki, Rak uchodził za wysportowanego mężczyznę i zgłosił się na ochotnika by ściągnąć pomoc i rzekł:

- Drodzy mieszczanie, jeśli dacie mi szansę to sprowadzę pomoc!

Na to mieszkańcy z wielkim strachem i optymizmem odpowiedzieli:

- idź Raku, idź czym prędzej! Nie mamy dużo czasu a ty jesteś na tyle wysportowany, że w szybkim tempie sprowadzisz pomoc. Liczymy na ciebie!

Na to Rak odpowiedział:

- Wytrzymajcie trzy dni a sprowadzę pomoc, nie wolno wam się poddać!

Wymknął się bocznym wyjściem i wskoczył do pobliskiego jeziora, gdyż przez nie prowadziła droga na skróty. Po ciężkim dniu poszukiwań doszedł na polanę, przy której stacjonowało Polskie wojsko. Rak nie czekając odpowiedział wojom co się stało.

Na wieść o tym całe, brygada ruszyła na pomoc mieszkańcom Morynia. Rak zdał sobie sprawę, iż wojsko musi podążać okężną drogą wtem postanowił wrócić tą samą drogą, którą przyszedł. Wskoczył do jeziora i gdy dotarł pod mury, wrogie wojsko ujrzało wspinającego się raka i zaczęli strzelać do niego z łuków oraz broni palnej. Zdając sobie sprawę, iż może zaraz zginąć, krzyknął z całej siły:

- Hej tu Rak, powróciłem a Wojsko Polskie jest w drodze. Wytrzymajcie, wytrzymajcie jeszcze chwilę!

Po czym dostał strzałą, która przebiła mu serce a chłopak wpadł do jeziora. Zaraz po tym nadjechali Polscy wojowie, którzy przegonili wrogie wojska. A Rak zatonął na dnie jeziora, kilka dni później, gdy mieszkańcy wrócili do normalności zobaczyli, iż z pobliskiego jeziora wyłonił się wielki rak, który okrążył gród i wrócił do jeziora. Mieszkańcy do dziś twierdzą, iż jest to zaklęta dusza Raka, który po dziś dzień strzeże i pilnuje miasta. Mieszkańcy Morynia ku pamięci wielkiego bohatera postawili mu pomnik, który znajduje się na fontannie w centrum miasta.



Wilkołak

Zdawać by się mogło, że wilkołaki zobaczyć możemy w Amerykańskich horrorach, lecz mało kto zdaje sobie sprawę, iż istota pół człowieka i pół wilka występuje w kulturze Łęgów Odrzańskich. Legenda o tej kreaturze sięga XIII wieku, okolice Morynia przeżywały „złote czasy” a pobliscy gospodarze cieszyli się wyśmienitymi terenami na wypas krów. Żył tam jeden szczególnie bogaty gospodarz, który zatrudniał niemal wszystkich chłopów z okolicy do pilnowania i wypasania bydła. Mówiono o nim, iż jest dobrym i wdzięcznym gospodarzem, który hojnie wynagradzał za swą pracę. Dni upływały w monotonii, gdzie co rano chłopcy zbierały się pod gospodą właściciela bydła by je wyprowadzić na pole. Pewnego wieczoru mężczyźni wraz z gospodarzem, gdy liczyli bydło doliczyli się, iż brakuje dwóch krów. Zarówno chłopcy jak i właściciel bydła mocno się zdziwili, lecz uznali, iż zostały na polu i jutro dołączą do stada. Dzień po dniu brakowało krów, zarówno pracownicy jak i gospodarz byli w ogromnym szoku i wyznaczył wysoką nagrodę- woreczek srebra. W zamian za wyznaczenie sprawcy, który uprowadza bydło. W okolicy zaś mieszkał chłop, był on samotnikiem a przez wielu uznawany był za dziwaka. Niewiele o nim wiadomo, dziwną rzeczą było, iż pojawiał się on w miejscu, w którym ginęły zwierzęta. Szybko wykluczyli oni leśne zwierzęta, które mogłyby zabić krowy; gdyż zwierzęta były rozszarpywane. Pewnej nocy zdesperowany gospodarz wraz z chłopami przyczaili się by sprawdzić co zabija bydło. Czekali tak niemal pół nocy, gdy za chmur wyłonił się księżyc; niedługo po tym usłyszeli przeraźliwe wycie, jakby wycie wilka. Część chłopów ze strachu uciekła w stronę gospodarstw, część zaś została z gospodarzem. Chwilę później ujrzeni szybko biegnącą

postać, niby wilka biegającego na dwóch nogach. Gdy ten o to usłyszał hałas zaczął biec w stronę ludzi. Pozostali chłopcy uciekli i na miejscu pozostał sam gospodarz, który zdeterminowany pociągnął za spust broni palnej. Wtem przed nim upadła bestia z wielką paszczą i zębami ostrymi jak brzytwy ślepiami, które były tak wielkie że wprawiły samego właściciela bydlę w osłupienie. Ostrożnie zbliżył się do bestii i ujrzał wilkołaka, którego postrzelił pod lewą pierś. Niedługo po tym bestia wstała i uciekła w głąb lasu. Na drugi dzień gospodarz opowiedział chłopom i mieszkańcom okolicy o przeraźliwej postaci, którą ujrzał z bliska. Podczas zebrania zgromadzeni zauważyli samotnego chłopca, którego uznawali za dziwaka. Był on ranny i mieszkańcy rzucili mu się na pomoc w tym sam gospodarz. Był on w szoku, gdy zobaczył, iż miał on ranę w tym samym miejscu co bestia, którą postrzelił ostatniej nocy. Przerażony zaczął krzyczeć i oznajmił, iż ten wieśniak w nocy staje się bestią. Na reakcję pozostałych nie trzeba było długo czekać i chwycili za siekiery, widły i topory i przegonili okrutną bestię. Chłop uciekł w kierunku Odry a następnie udał się na wzgórze miasta Bad Freienwalde. Do dziś powiadają, iż w pełni super księżycy można usłyszeć przeraźliwe wycie oraz cień humanoidalnego wilka. Czy rzeczywiście wilkołak żyje na Łęgach Odrzańskich? Tego należy się przekonać.

Czarownice z Oderbruch

Nie tylko Viadrusa, syreny czy diabły zamieszkiwały tereny Łęgów Odrzańskich, ale również i czarownice. Z reguły kojarzone ze złem i z czarną magią bądź okultyzmem. Czy jest to faktycznie prawda?

W przypadku kobiet które notorycznie występują w sagach, legendach czy też opowieściach nadodrzańskich; interpretacja jest bardziej zróżnicowana, są to przede wszystkim mądre kobiety, które są zwarte do wielu poświęceń. To właśnie kobiety przedstawiane były jako dobre ludzkie istoty, ale także jako nadprzyrodzone stworzenia takie jak m.in.: syreny, czarownice, nimfy oraz wróżki. Wpływ na postrzeganie tak kobiet miał kościół, który uważał, że są one mniej silne w wierze oraz bardziej podatne na wszelkiego rodzaju diabelskie moce. Uważano, iż kobiety inteligentne to czarownice, które należy spalić na stosie, natomiast anioły które poddały się pokusą pychy w niebie stracono na ziemię.

Za Czarownice uważano zazwyczaj wykształcone kobiety oraz zielarki, które przy pomocy naparów, maści leczyły nie zidentyfikowane jak na tamte czasy choroby. Na terenie Łęgów Odrzańskich występowały ich tysiące. Ludzie bardzo chętnie korzystali z ich usług oraz wiedzy, do czasu, kiedy to jeden z księży udał się pilnie do jednej z nich. Była to starsza zielarka, która potrafiła wyleczyć niemalże z każdej dolegliwości. Książę zdesperowany

przybył z odległej krainy, aby prosić o pomoc, oczywiście taką dostał. Kilka dni po wizycie pozostał jeszcze w Bad Freienwalde, gdyż zielarka kazała mu zostać na obserwacji. Po kilku dniach młody książę czuł się jak „ryba w wodzie” i udał się do staruszki by jej podziękować. Gdy dotarł na miejsce dostał ataku serca, duszności i zmarł. Przyczyną śmierci była roślina, na którą książę mocno był uczulony; zmartwiona kobieta ruszyła mu na pomoc. Z oddali przejeżdżała karetą z margrabią- władcą ziem Nadodrzańskich. Gdy spojrzął na to zdarzenie nakazał udać się w stronę zajścia. Gdy dotarł na miejsce ujrzał księcia o trupiej cerze, białych oczach i bąblach jakby od mocnych poparzeń na ciele. Zdruzgotana zielarka powiedziała szczegółowo o całym incydencie, przerażony władca nakazał aresztować i ukarać kobietę za tak bestialski czyn. Uważał, iż to czarna magia zabiła młodego księcia, kazał wychłostać zielarkę a następnie torturować tak długo, dopóki nie przyzna się do czarów. Zielarka jednak mimo ogromnego cierpienia pozostała przy swojej własnej teorii i prawdzie. Po kilku dniach ciężkich tortur nakazano w całej Nowej Marchii wytropić i aresztować wszystkie kobiety, które mogły mieć coś wspólnego z magią. Znalaziono takich trzydzieści sześć, wszystkie aresztowano i poddano torturą. Część z nich przyznała się do czarów i od razu by uniknąć dalszej męki. W maju rozpoczęto procesy palenia czarownic. Zielarka, która niby zabiła księcia była przetrzymywana na placu w metalowej klatce oblanej wodą święconą, kazano jej patrzeć jak jej znajome oraz obce kobiety płoną na stosie. Zaryczana starsza kobieta z bólem serca i ze łzami w oczach patrzyła jak niewinne kobiety, nadzwyczaj inteligentne giną z rąk głupców. Musiała tak patrzeć przez trzydzieści sześć dni, gdyż każdego dnia co wieczór palono jedną z nich. Przez ten czas w kobiecie narodziła się nienawiść i w ramach zemsty postanowiła sprzedać duszę jednemu z diabłów. Gdy była jej kolej na stos, pozwolono wypowiedzieć jej ostatnie słowa; a brzmiały one tak:

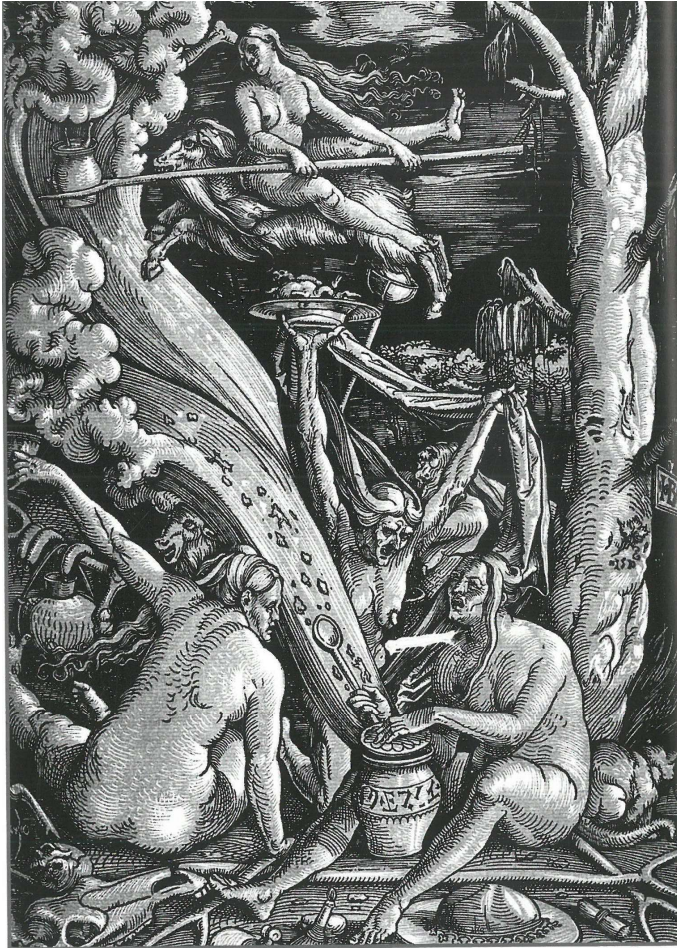
„Wy głupcy! Co żeście narobili!? Odebraliście w tak okrutny sposób życie tak mądrym kobietą. Cały czas mówiłam prawdę... ale teraz... teraz moja kolej na zemstę”.

Po czym zaczęła się śmiać w niebogłosy a jej głos przybrał męski gruby ton wtedy przerażeni mieszkańcy Freienwalde spojrzeli na nią po raz ostatni i usłyszeli:

„Ogień nas nie powstrzyma klątwa dopadnie każdego człowieka, który przyczynił się do tego incydentu. Zapłacą również za to wasi bliscy, żony, dzieci, dzieci ich dzieci. Do puki nie minie trzydzieści sześć pokoleń”.

Krótko po tych słowach podpalono sztos i spalono zielarkę. Krótko po jej spaleniu na niebie pojawił się krwawy księżyc, przerażeni mieszkańcy uznali iż jest to początek klątwy. Z przerażeniem uciekli z miejsca zdarzenia. A co do klątwy osoby które brały czynny udział w procesie sądowym, niedługo po tym zajściu ginęły w niewytłumaczalnych okolicznościach a

dzieci, dzieci ich dzieci ginęli lub były porywane. Podobno nie raz mieszkańcy widzieli jak czarownica zwabia je do lasu, lecz bali się ingerować aby klątwa nie przeszła i na nich. Podobno po dziś dzień w noc krwawego księżyca można w lasach Łęgów Odrzańskich spotkać kobiety, zielarki lub czarownice, które pilnują tych ziem, aby nie doszło nigdy więcej do takiego incydentu.



Górka Śmierci w Piasecznie

Mieszkańcy Piaseczna unikają niewielkiego wzniesienia, które znajduje się na polu tuż przy wjeździe do wsi. Od wieków krążą liczne legendy i opowieści o tym miejscu jako pierwsza z nich mówi, iż mieszkający diabły Łęgów Odrzańskich zamieszkiwali to wzgórze, które za dnia nie wyróżniało się niczym szczególnym; zaś w nocy nikt nie odważył się podejść a co dopiero wejść na górkę. Przez wiele długich dekad górkę robiła za strachliwe miejsce, przypieczętował o tym los dwóch śmiałków, którzy pod wpływem alkoholu udali się na górkę. Nikt im nie wierzył, że tego dokonają, tym bardziej byli zdesperowani, aby tam wejść. I tak mieszkańcy wypatrywali głupków, którzy odważyli się wejść na Górkę Śmierci. Mijały godziny, jedna po drugiej; zdesperowani i zaniepokojeni mieszkańcy nie wiedzieli co mają

robić. W pewnym momencie usłyszeli przeraźliwy krzyk mężczyzn, po kolejnych godzinach, gdy wschodziło słońce z oddali zobaczyli jak jeden z nich biegnie co sił. Gdy dobiegł do wsi był cały roztrzęsiony i z wielkim przerażeniem opowiedział co przeraźliwego, okrutnego i strasznego znajduje się na tej górcie. Poinformował też, iż drugi ze śmiałków stracił życie. Głupiec powiedział, że nigdy już nie zaśnie i nie wróci na tą górkę już nigdy. Po trzech dniach od powrotu z Górki Śmierci zmarł.

Miałem przyjemność porozmawiać z mieszkańcami Piaseczna, między innymi z Panią Mariolą oraz Panią Małgorzatą które z przerażeniem wspominają wejście na tą przeklętą górkę. Wybrały się na nią w dzień w celu zerwania bzu, gdyż tam rósł najpiękniejszy i najbardziej dorodny bez. Wybrały się w czwórkę i nic nie zapowiadało żadnego incydentu. Gdy tylko weszły na górkę, straciły wszelką orientację a drogą, którą przyszły tak jakby znikła w gęstej mgle, która pojawiła się tak nagle. Przez niemal trzy godziny spanikowane próbowały znaleźć wyjście, ale z której strony by nie poszły żadnego wyjścia nie było. Załamane i zdesperowane usiadły na ziemi, po kilkadziesiąt minutach jedna z nich ujrzała drogę którą przyszły. Wszystkie kobiety rzuciły się czym prędzej do wyjścia z tej przeklętej górki. Powiedziały ze łzami w oczach, że za żadne skarby i pieniądze świata nie wrócą w owiane złą sławą miejsce. To nie jest podobno jedyny przypadek inni, którzy odważyli się wejść na Górkę Śmierci mówią, iż panuje tam ciężka atmosfera i za każdym razem czuć tam byt który śledzi każdego kto wejdzie na tą górkę. Osobiście poszedłem to sprawdzić i tak droga na to niewielkie wzgórze nie jest łatwa, gdyż otoczona jest ona bagnem. Krótki pobyt na niej sprawił, iż czułem tam obecność czegoś czego nie widziałem a powietrze stawało się gęste i ciężko było oddychać. Być może Górka Śmierci jest przeklęta, być może żyją na niej demony. Dlaczego dochodzi do tak dziwnych anomalii nie wie nikt. A czy ty odważyłbyś się wejść na Górkę Śmierci.

Wściekły Diabeł

Skoro już jesteśmy w Piasecznie to w nim pozostaniemy na dłużej, otóż w okolicach wsi spotkać było można demona. Był to demon Łęgów Odrzańskich, który pokonywał i odwiedzał wsie, gospodarstwa, grody w celu siania strachu oraz złości. Należy wspomnieć, iż uchodził za bardzo sprytnego oraz podstępного potwora, bardzo często oferował ludziom bogactwo, dobrobyt w zamian za wykonanie zdawać by się mogło prostego zadania. Niestety nie zdarzył się taki śmiałek, który wykonałby zadanie i wygrał. Ci którzy przegrali w zamian za to oddawali są duszę lub odnosili wiele cierpień w życiu. Dla diabła była to czysta przyjemność patrzeć, jak człowiek cierpi. Gdy kręcił się w okolicach Piaseczna na jednym z

Podwórzny ujrzał biednego zapijaczonego mężczyznę, diabeł nie mógł przegapić takiej okazji i czym prędzej podszedł do chłopca i zagadał:

- a coś ty uczynił? Tak się napić w biały dzień, tuż to nie przystoi

Na to chłop:

- przystoi czy nie przystoi, mam ku temu powody... a tobie to nic do tego; odejdz

Zaintrygowany diabeł rzekł:

- powiedz mi a cóż to się stało? Czemu żeś się aż tak zapijaczył?

Chłop na to:

- moja kochana żona jest ciężko chora, i umiera... a ja wydałem wszystkie oszczędności by ją ocalić i nie mamy nic!

Diabeł słuchając tego co ma do opowiedzenia chłop rzekł:

- a co zrobisz jeśli ci powiem że mogę ocalić twoją żonę oraz sprawić iż do końca waszych dni będziecie żyć w dobrostanie.

Chłop wziął łyka alkoholu i odparł do diabła:

- a idź ty w cholerę w żadne z twoich sztuczek nie wierzę... daj ty mi święty spokój.

Na to diabeł

- to się przekonaj... ja proponuję zagrać w szachy; przyjemna w miarę prosta gra. Co ty na to ? jeśli wygrasz spełnię swą obietnicę a jeśli przegram odejdę z tond już na zawsze zabierając jeden cenny drobiazg od ciebie.

Na to chłop:

-Stoi! No to gramy

Po czym diabeł przygotował miejsce i rozłożył szachy. Rozpoczęła się gra, pewność siebie diabła zgubiła go, nie wiedział iż pijak jest mistrzem gry w szachy i zna każde uniki oraz zatarcia. Grali niemal trzy godziny aż w końcu chłop wygrał. Zdruzgotany i rozwścieczony diabeł rzekł:

- to nie możliwe, jestem sprytny i to ja powinienem wygrać... jak to zrobiłeś!?

Chłop zaśmiał się i rzekł do diabła:

- Szach, Mat... a teraz czekam na nagrodę.

Diabeł w wielkiej furii kopnął swym kopytem w wielki kamień, który stał nieopodal. Kamień rozpadł się na dwie części. Pierwsza znajduje się w pobliskim lesie nieopodal Piaseczna a druga część znajduje się w Gogolicach. Do dziś można obejrzeć rozpołowiony kamień.

Diabeł dotrzymał słowa i wynagrodził chłopca. Zawstydzony i rozwścieczony diabeł opuścił tereny Pomorza, przepłynął Odrę i osiedlił się w okolicach Wriezen gdzie tam

nawiedzał mieszkańców i oszukiwał w grach by tylko wygrać. Dziś można obejrzeć pomnik diabła, który stoi tuż przy Odrzańskiej syrence i rybaku na deptaku w Wriezen.



Jak Topielec znalazł się w folklorze Łęgów Odrzańskich

Jak wspominałem wcześniej Topielec to dusza mężczyzny, który popełnił samobójstwo lub który zginął topiąc się w wodach Odry, jeziorach, bagnach czy też stawach. Topielec przedstawiany był jako żabo podobny stwór o wielkich śliniących jak kryształ oczach, niekiedy przedstawiany jako starszy dobrze zbudowany mężczyzna o wyblakłych długich włosach oraz długiej brodzie. Z reguły był nagi lub oblepiony glonami. Topielca można było spotkać na główkach Odry, niewielkich portach oraz kładkach. Miały paskudne i dokuczliwe charaktery, bardzo lubiły zaczepiać rybaków, lub spacerowiczów, którzy spacerowali brzegiem Odry. Najwięcej Topielców można było spotkać przy niewielkim porcie w Grob Neuendorf gdzie zwabiały kolejarzy, młynarzy oraz mieszkańców nad brzeg Odry a następnie ich topiły. Podobno wiele legend głosi, iż na dnie Odry, topielce miały własne królestwo, gdzie mieszkali na dnie rzeki w kryształowym pałacu. Było wiele śmiałków, którzy próbowali za wszelką cenę odnaleźć królestwo i cenny skarb topielca. W miasteczku żył pewien silny i odważny młodzieniec, pochodził z biednej rodziny i chciał odnaleźć cenny skarb by móc pomóc rodzinie. Pewnego wieczoru młodzieniec przechadzał się wzdłuż brzegu Odry, gdy

dotarł do portu w Grob Neuendorf spotkał topielca, chciał ominąć go szerokim łukiem, lecz sam wodny stwór krzyknął:

- Hej! Chłopcze dobrze wiem czego pragniesz...

Na to młodzieniec odpowiedział:

- skąd ty wiesz czego ja chcę... wiele o was słyszałem, wiem kim jesteście i jak wpływacie na ludzi.

Na to topielec odpowiedział:

- aha, czyli nie muszę mówić ci że mogę sprawić iż twoje zmartwienia znikną a twoja rodzina będzie się pławić w wielkim dostatku.

Chłopiec zdziwiony taką odpowiedzią odpowiedział do wodnego potwora:

- co muszę zrobić, by pomóc mojej rodzinie.

Topielce były bardzo, ale to bardzo podstępne i powiedział do młodzieńca:

- nie! Musisz popłynąć ze mną do mojego królestwa i weźmiesz sobie tyle złota, ile zdołasz udźwignąć.

Młodzieniec przystąpił na umowę i rzekł do topielca:

- popłynę, ale jeśli dostanę zadatek od ciebie by mieć pewność, że mnie nie oszukasz.

Zdziwiony topielec przystąpił na ugodę młodzieńca i rzekł do niego:

- trzymaj jest to talar, we właściwych rękach przyniesie wiele dobrobytu, jeśli uważasz, iż twoja rodzina na niego zasługuje podaruj im go po powrocie.

Młodzieniec zanurzył się wraz z topielcem pod wodę, płyną i płyną aż w pewnym momencie topielec zaczął dusić młodzieńca i ciągnąć go na dno toni. Przez krótką chwilę wynurzył się na powierzchnię i wyrzucił talar na brzeg rzeki, krzyknął „Ratunku” a potem przepadł w wodach Odry, gdzie wszelki słuch po nim zaginął.

Zdesperowana rodzina szukała na daremnie młodzieńca, jedyne co znaleźli to talar, zabrali go ze sobą do domu a w niedługim czasie los się do nich uśmiechnął. I z nędznej rodziny stali się najbogatszymi mieszkańcami Grob Neuendofr. Powiadają, iż do dziś w okolicach miasta można spotkać ducha młodzieńca, który wskazuje miejsce szczęśliwej monety, jednocześnie też przestrzega przed przeraźliwymi stworami, które można spotkać do dziś nad brzegiem rzeki.





Jak niedźwiedzie znalazły się w herbie Mieszkowic

Historia ta rozegrała się za czasów pierwszego władcy Polski- Mieszka I który przybył na ziemię Łęgów Odrzańskich wieki temu i tam stworzył gród. Teren Nadodrzański był doskonałym miejscem na polowania, rybołówstwa. W szybkim tempie teren rozrósł się do tego stopnia, iż stanowił jeden z głównych szlaków handlowych. Tak też toczyło się spokojne życie grodu, do czasu, kiedy to zdesperowany oraz przerażony myśliwy przybył do Mieszka I i poinformował go o tym, iż w pobliskich lasach Mieszkowickich grasują dwa wielkie niedźwiedzie brunatne. Skąd się tam znalazły nie wie nikt, można spekulować, iż przybyły za pożywieniem, a teren obfitował zarówno w rośliny jak i zwierzęta, które mogły stanowić doskonały pokarm dla niedźwiedzi. Mieszko szybko wysłuchał myśliwego i nakazał

wysłać wojsko, aby przeszukali pobliskie lasy. Przygotowali się zatem więc do wyprawy i o świcie Mieszko z wojami wyruszyli na poszukiwania. Karczowali i przeczesywali lasy w celu znalezienia niedźwiedzi. Jednym z głównych dowódców wojsk był brat Mieszka Czcibor, który był młodszy, ale równie tak samo odważny jak starszy brat. Minęły tak cztery dni a o niedźwiedziach ani śladu, gdy mieli już wracać z dala usłyszeli ryk, głośny i doniosły ryk. Nie czekając udali się w głąb puszczy i ujrzeli wielki dąb, na którego szczycie znajdowało się gniazdo Orła. A obok pnia spały dwa wielkie niedźwiedzie brunatne. Mieszko kazał je zostawić i poczekać na ich ruch jak się obudzą. Po niepełnej dwóch godzinach czekania niedźwiedzie obudziły się i stanęły po obu stronach dębu by sięgnąć po miód, który kapał z zawieszzonego na koronie drzewa ula. Obraz ten tak spodobał się Mieszkowi, iż kazał wycofać się wojsku tak aby nie spłoszyć dwóch miśków. Wtem jego młodszy brat Czcibor ruszył do ataku, niestety nie zdawał sobie sprawy, iż niedźwiedzie są bardzo niebezpieczne i one ruszyły do ataku. Mieszko widząc to iż jego młodszy brat nie da sobie rady i zaraz zginie nakazał zabić stworzenia. Po całym zajściu był zły na młodszego brata i nakazał mu utworzyć własny gród aby żadne stworzenie już więcej nie ucierpiało. Po powrocie do grodu opowiedział artystą o całym zajściu oraz obrazie dwóch niedźwiedzi i dębu. W ramach przeprosin dla nieszkodliwych zwierząt nakazał umieścić ich w herbie grodu. Do dziś dzień Mieszkowic strzegą dwa niedźwiedzie a podziwiać możemy je nie tylko w herbie, ale również nowej powstałej rzeźbie wykonanej z drewna która umieszczona jest nieopodal pomnika Mieszka I.



Duch Mornera i wielki kamień w Czelinie

Wieki temu, gdy Czelin przeżywał swój „złoty czas” a mieszkańcy cieszyli się z dobrobytu i spokoju jaki ówczasie panował na tych terenach. A wszystko to za sprawą walecznego generała i margrabia Mornera który władał na tych ziemiach. Mieszkańcy bardzo go lubili i szanowali, gdyż dzielnie bronił, chronił własnych ziem i zapewniał ludziom spokój.

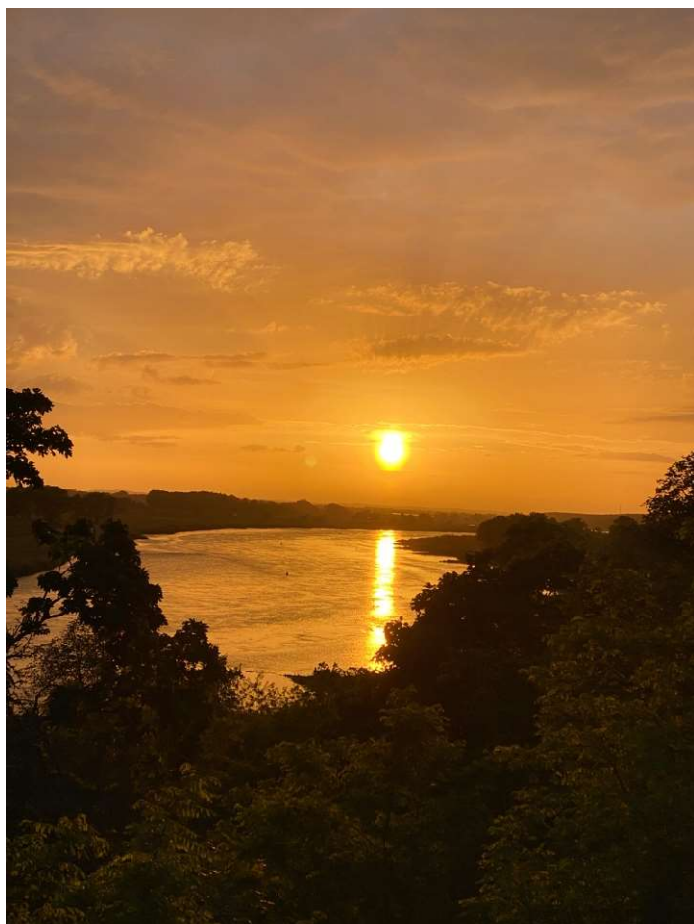
Nieopodal pałacu, w którym mieszkał wraz z rodziną znajdował się wielki kamień, który Morner odkrył podczas jednej ze swych przechadzek. Wdrapał się na niego i zobaczył piękny widok, który rozprze ścierał się na Dolinę Dolnej Odry, oraz ziemie Mieszkowickie.

Dodatkowym atutem jest fakt, iż Czelin położony jest na pięciu nie wielkich wzgórzach sprawił, iż Morner bacznie obserwował tereny i ustalał wszelakie taktyki wojenne. Pewnego dnia został on poproszony o pomoc w walce pod Fehrberllin, dzielny generał zgodził się na pomoc i ruszył w bój. Przez niemal pół wieku wiodło się znakomicie aż do czasu, kiedy to poważnie został ranny. Ostatkami sił doczłapał się pod odkryty wielki kamień i pod nim zmarł, znalazł go stajenny który wracał z przejażdżki konnej. Ziemie dzielnego margrabi odziedziczył jego niezdarny wnuk. Nie miano o nim dobrego zdania, gdyż młody władca ziem uchodził za lenia i tchórza, mieszkańcy bardzo się bali o losy Czelina i pobliskich terenów. Przyszedł i taki czas, gdzie nad Czelin nadsięgnęły „czarne chmury” w 1758 roku duch wielkiego generała ukazał się po raz pierwszy swojemu wnukowi w miejscu w którym zginął. Z wielką przestrogą i rzekł do niego:

- To ja przez 70 lat opiekowałem się Czelinem i pobliskimi ziemiami, nasz ród był szanowany a nazwisko Morner budziło wielki respekt i szacunek. Dziś ty którego zwą tchórz Morner, jak zwykle się chowasz zamiast stanąć do walki i bronić swego. Pamiętaj już niedługo przybędzie tu król Fryderyk i odbierze nam wszystko. Idź i walcz... abyś mi nie przynosił hańby już nigdy więcej.

Wnuk dzielnego margrabi nie przejął się tymi słowami i oddał się swym największym pasją- lenistwu. Nazajutrz tak jak przepowiedział duch generała zjawił się wielki król Fryderyk, który zdziwiony wielkim kamieniem oraz możliwościami jakimi są kontrola wojsk, lub wrogów postanowił przejąć dany teren. A tchórzliwy wnuk schował się beczynn timer w jednym z pokoi i obserwował jak wojsko Fryderyka płądruje Czelińskie ziemie. Gdy zapadł zmrok i wybiła północ, tuż przy wielkim kamieniu było slychać przeraźliwy krzyk, pierwsi którzy dobiegli sprawdzić co się wydarzyło, znaleźli zwłoki wnuka wielkiego Mornera. Ciało było w strasznym stanie a kości wszystkie zostały połamane. Gdy zebrał się zaprzęg, aby zabrać ciało młodzieńca do kostnicy i przygotować go do ceremonii pogrzebowej, w jednej sekundzie z ciała zaczął wydobywać się straszny odór. Był to znak, iż tchórzliwy Morner nie zasługuje na

godny pochówek. Był to znak od wielkiego margrabi by nie chować tchórza. Zostawiono więc ciało a o świcie pozostały po nim tylko niewielkie szczątki, gdyż psy, lisy i inne zwierzęta rozszarpały ciało. Po dziś dzień w dzień śmierci wielkiego Mornera, można spotkać o północy jego ducha, który siedzi bacznie na swym kamieniu i bacznie obserwuje Czelińskie Ziemie.



Olbrzymka z Porzecza

Nie jest to jedyna legenda o olbrzymce, w Nowej Marchii i księstwie Pomorskim można było natrafić na wiele śladów działania tych jakże potężnych jak dęby ludzi. Zwykle legendy nawiązują do budowania tam i mostów nad Odrą by połączyć dwie krainy historyczne. Jedna z tych legend opowiada właśnie o dziewczynie- olbrzymce, która mieszkała w Porzeczu. Jej życie od dłuższego czasu było monotonne i nudne, dlatego postanowiła któregoś pięknego popołudnia że uda się na wycieczkę po Łęgach Odrzańskich, zaczynając od miasteczka Kienietz. Cała wyprawa olbrzymki poszłaby gładko gdyby nie Odra, zdesperowana i rozłoszczona zebrała całą ziemię z gór i wsypała do swej chusty którą nosiła przepasaną na biodrach. Rozsypała ziemię w miejscu gdzie aktualnie znajdują się góry Pieseberg, niestety udało jej się ułożyć tamę do połowy rzeki. Rozwścieczona cofnęła się aż pod sam namyślin

gdzie wykopała ziemię a dziura po tym incydencie została do dziś. Gdy wracała w stronę rzeki, potknęła się i wysypała całą ziemię w ten sposób rzekomo powstały góry Luderberg, które dziś stanowią jeden z piękniejszych zespołów przyrodniczo-krajobrazowych Porzecze. Z których do dziś można oglądać niewielkie usypane góry które stanowić miały tamę dla olbrzymki.





Bibliografia:

Znaczna część legend opowiedziana została przez mieszkańców regionu oraz na podstawie własnych analiz i teksów przedstawionych poniżej.

Hippolyte Delehaye: Les légendes hagiographiques. Bruksela: Société des Bollandistes, 1905

Ryszard Grzesik: Żywot św. Stefana króla Węgier, czyli Kronika Węgiersko-polska. Warszawa: Wydawnictwo „DiG”, 2003

Hannelore Scholz- Lubbering/ Hildegard Lammer (Hrsg.)' ' Wie die Oder rauscht, Jak szumi Odra. Rozmaite historie znad Odry i Nowej Marchii. Leipziger Universitätsverlag 2012

Richard Clark Kroeger: Legend. W: International Standard Bible Encyclopedia. Geoffrey W. Bromiley (ed.). Grand Rapids (Michigan): Eerdmans Publishing, 1986.

Chris Baldick: Legend. W: The Concise Oxford Dictionary of Literary Terms. Londyn, Nowy Jork: Oxford University Press, 2001.

Czym jest powieść?, Poradnik Pisarza, 11 listopada 2021 [dostęp 2022-05-10]

Artykuł „Czy istnieją Polskie Łęgi Odrzańskie” Legenda o „Nowej Ameryce”. Bad Freienwalde 2020.

Migdalski „Nad Odrzańskim przelomem Cedynia- Mieszkowice- Moryń. Informator krajoznawczy. Wydawca- Stowarzyszenie Historyczno- Kulturalne „Terra Incognita” Chojna 2014.

A.Stachak, "Między Odrą a Myślą" wydawnictwo: Oficyna IN PLUS Szczecin 2011

Ł. Ławicki, S. Guentzel, M. Jasiński, Z. Kajzer, M. Żmihorski "Awifauna łęgowa Doliny Dolnej Odry" Notatki Ornitologiczne 2009r. s. 269-270 stan na dzień 20.10.2019; Ł. Ławicki "Gniazdowanie ostrygojada Haematopus ostralegus, sieweczki obrożnej Charadrius hiaticula i rybitwy białoczelnej Sternula Albifrons w dolinie dolnej Odry.

W. Staniewska- Zątek, M. Szczepańska "Różnorodność Krajobrazów Ziemi Lubuskiej- Jako Potencjał Dla Rozwoju Turystyki" Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wlkp. Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Oderbruch Museum Altranft "Werkstatt für landliche Kultur" TRAFÖ Modelle für Kultur im Wandel Dossier 2/ August 2019.

Bad Freienwalde Moorheilbad "Hubsches Wart für hubschen Ort" Bad Freienwalde 2019

Ilse Nagelschmidt „Gender und class in ausgewählten Geschichten des Oderbruchs. Hannelore Scholz- Lubbering, Birgit Norden (Hrsg.). Gotter, Geister, Wassernixen entlang der Oder2012.

Nina Nowara „Die Wasserwesen in polnischen und deutschen Sagen Oberschlesien”

Ilse Nagelschmidt „Gender und class in ausgewählten Geschichten des Oderbruchs. Hannelore Scholz- Lubbering, Birgit Norden (Hrsg.). Gotter, Geister, Wassernixen entlang der Oder2012.

Dr. Ernst- Otto Denk- VIADRUS Heimatbuch für Bad Freienwalde (Oder) und Umgebung et Terra Transoderana.

Ryszard Matecki „Legends Powiatu Gryfińskiego”

Spis ilustracji:

VIADRUS Heimatbuch für Bad Freienwalde (Oder) und Umgebung et Terra Transoderana 2. Jahrgang-2010

Sammlung Dr. Denk. VIADRUS Heimatbuch für Bad Freienwalde (Oder) und Umgebung et Terra Transoderana 6. Jahrgang-2014

Zbigniew Olchowik. VIADRUS Heimatbuch für Bad Freienwalde (Oder) und Umgebung et Terra Transoderana.

Ernst- Otto Denk 12. Jahrgang

Erwin Ross. VIADRUS Heimatbuch für Bad Freienwalde (Oder) und Umgebung et Terra Transoderana 6. Jahrgang-2014.

„Syrenka z Odereis”. Erwin Ross. VIADRUS Heimatbuch für Bad Freienwalde (Oder) und Umgebung et Terra Transoderana 2. Jahrgang-2010

<https://mynaszlaku.pl/moryn-atrakcje-turystyczne/>

VIADRUS Heimatbuch für Bad Freienwalde (Oder) und Umgebung et Terra Transoderana 4. Jahrgang-2012.

<https://www.chojna24.pl/2020/11/dwa-niedzwiedzie-pojawiy-sie-na-ryнку.html>

Zdjęcia I rysunki wykonane własnoręcznie